

WYCIECZKA na SYCYLIĘ od 04.09 do 14.09.2015r.

Organizatorem wycieczki jest Stowarzyszenie Elektryków Polskich (SEP)

Oddział Wrocławski

Wycieczkę obsługuje Biuro Turystyki „JOANNA” z siedzibą we Wrocławiu, ul. Piłsudskiego 74; pilotem wycieczki, z ramienia Biura, jest p. Barbara .

Ilość uczestników 34.

SYCYLIA. Jest jednym z 20. regionów Włoch. Jest największa wyspą na Morzu Śródziemnym, o powierzchni 25.710 km², z liczbą ok. 5mln mieszkańców. Położona na południowy zachód od Półwyspu Apenińskiego, oddzielona od niego Cieśniną Messyńską, której szerokość w najwęższym miejscu wynosi 3km. Odległość z Sycylii do Afryki północnej (Tunezji) przez Morze Śródziemne wynosi ok. 140km.

Językiem urzędowym jest włoski, waluta Euro, wyznanie – w 83% katolicy.

04.09. (piątek) – zbiórka uczestników godz. 04⁵⁰ przy Wzgórzu Andersa we Wrocławiu; odjazd 05⁰⁰ autokarem na lotnisko „Balice”w Krakowie. Stąd wylot do TRAPANI o godz. 12³⁵, przelot samolotem linii RYANAIR. Lądujemy w TRAPANI o godz. 15¹⁰, stąd dalej autokarem do MARSALI, zakwaterowanie w „HOTEL PREZIDENT”. Czas wolny, kąpiele w basenie hotelowym, spacer po miasteczku.

05.09. (sobota) – program na dzisiaj, to zwiedzanie miasteczka ERICE i miejsca dobowania soli z wody morskiej – zwane tu SALINY.

Wyjazd godz. 08⁰⁰, autokar prowadzi (teraz i przez cały nasz pobyt) sympatyczny Sycylijczyk z Palermo p. KARLO. Trasę przejazdu urozmaica po bokach różna śródziemnomorska roślinność, widać też puste zaorane pola, na obraz naszej jesieni. Wjeżdżamy do położonego na wzgórzu (750m n.p.m.) miasteczka ERICE. Jest ono najstarszym miastem Sycylii. Pierwsze osady były tu

założone przez plemiona greckie (potomków Trojan) VI/V w. p.n.e., później nawiedzane przez różne ludy (jak Fenicjanie, Kartagińczycy i. in.). Zbliżamy się do mapy ERICE (Fot. nr 1.), gdzie p. Barbara omawia plan miasta. Wchodzimy przez bramę i wąskimi uliczkami zbliżamy się do centrum. W mieście jest 10 kościołów. Architektura, zależnie od wieku, romańska, gotycka. Mijamy klasztor św. Salwatora, Plac Umberta I., Plac i kościół św. Dominika o barokowych dekoracjach, Kościół św. Catoldo, Kościół św. Jana (San Giovanni) Chrzciciela. Plac z platformą widokową, kościół z kopułą, widok na twierdzę z wieżami podobną do Kukułczego Gniazda (na Krymie).

Ok. godz. 12-tej wracamy do autokaru i jedziemy w okolice Trapani. Tam wzdłuż wybrzeża ciągną się Saliny z białymi wzgórkami uzyskanej z odparowania

wody morskiej, w głębi przepompownia wody z wiatrakiem (Fot. nr 2.). Krótka informacja o takim procesie uzyskiwania soli z wody morskiej. Wracamy promenadą nad morzem, kierujemy się na MARSALĘ , do winiarni, ale jest sobota i winiarnia zamknięta. Więc powrót do hotelu (PREZIDENT) w Marsali i tu nocleg.

06.09. (niedziela) – do zwiedzania: AGRIGENTO – Dolina Świętyń, ARMERINA – Willa Romana (mozaiki) i po drodze schody nad morzem.

Jedziemy do miasta AGRIGENTO, położonego na południowym wybrzeżu Sycylii, z widokiem na Dolinę Świątyń (na paśmie niskich pagórków). Przewodnikiem po Agrigento jest p. Walentyna (tutejsza mieszkanka). Dolina Świątyń to pozostałość 21 świątyń budowanych w dolinach, budowle mieszkalne wznoszono na wzgórzach, gdzie teraz stoją nowożytnie zabudowania. Pozostałości

świątyń (Fot. nr 3.) to świątynie Hery, Zeusa, Heraklesa (najstarsza z 520r. p.n.e.) i inne. Przewodnik omawia sposób ich budowy, ilości kolumn i ich zwieńczenia, wejścia do skarbców, ołtarze ofiarne – np. dla Zeusa byki, dla Apolla koguty, itp. Przed Świątynią Zgody „Upadły Ikar”

Przechodząc aleją przez Dolinę Świątyń poznajemy różne tutaj krzewy i drzewa – migdałowiec, akacja, rogowiec (jego małe ziarenka o wadze jednego karata), stare drzewa oliwkowe – niektóre mają ponad 800 lat (Fot. nr 4.), drzewa pistacjowe. Mijamy starożytne cmentarzysko.

Po opuszczeniu Doliny ruszamy dalej i zatrzymujemy się po drodze, popatrzeć na nadmorskie skaliste wapienne zbocze w kształcie schodów do morza (podobnych do Pamukale w Turcji). Jedziemy teraz do rzymskiej willi („Willa Romana del Casale”) w CASALE. Willę odkryto i rozpoczęto jej rekonstrukcję w latach dwudziestych XX. w. Budowa jej datowana jest na początek IV w. n.e. Bogate mozaiki zdobią posadzki i ściany całej budowli, szeroko wtedy stosowane w domach bogatych Rzymian. Tu jest odkrytych ok. 40 sektorów. Najwspanialsze mozaiki, to: scena myśliwska, schwywanie rogatego jelenia, 59 metrów dywanu z scenami polowania, zabawy dzieci, scena dziewcząt w skąpych strojach podczas ćwiczeń gimnastycznych, rybacy zarzucający sieci. Wszystko to dobrze zachowane, piękne mozaiki scen życia Rzymian.

Stąd, już późnym popołudniem udajemy się do GIARDINI – NAXOS, nocleg w hotelu ASSINOS PALACE HOTEL.

07.09. (poniedziałek) – godz. 08³⁰ odjazd na zwiedzanie: SYRAKUZY (wł. Siracusa), NOTO, KATANIA.

Ok. godz. 10-tej, już na miejscu w Syrakuzach, spotykamy się z przewodnikiem p. Grażyną. Syrakuzy, to drugie po Atenach, miasto starożytnej wielkiej Grecji, założone przez Dorów z Koryntu w 733r. p.n.e. Podczas II. Wojny Punickiej w 212r. p.n.e. miasto zostało zajęte przez Rzymian, następnie najeżdżane przez Ostrogotów, Wandali, Arabów (najkrócej), Normanów, byli tam też Hiszpanie i Francuzi, aż w drugiej połowie XIX w. Garibaldi włączył je (wraz z całą Sycylią) do Włoch.

Współczesne Syrakuzy to miasto sztuki i zabytków archeologicznych, ośrodek przemysłu i handlu. Przy wjeździe do miasta widać wieżę nowego kościoła p.w. Matki Bożej Płaczącej. Idziemy do Parku Archeologicznego, przy wejściu ruiny katakumb. Z Latomia del Paradiso (Kamieniołomu Raju) pobrano do budowy starożytnego miasta ponad 5mln ton kamienia. Wchodzimy na teren WIELKIEGO ANTYCZNEGO TEATRU GRECKIEGO. Jest to najstarszy teatr antyczny na Sycylii. Powstał w III. w. p. n.e. (270r.) na miejscu starszego z V. w.; był czynny do IX w. n.e. (Fot. nr 5.). Teatr jest wyżłobiony w pochyłości wapiennej skały. Przewodnik objaśnia miejsca obecnego wykorzystania powierzchni sceny i widowni. Na środku sceny był posąg Dionizosa. Dalej akwedukt wyżłobiony w skale; spacer po parku wśród różnych drzew i krzewów. Dochodzimy do sztucznej groty, wysokiej na 23m i długiej 11m. W 1608r. malarz Caravaggio zachwycił się wyglądem i akustyką groty, nazwał ją uchem Dionizosa (znanego tyrana Syrakuz) i namalował. Wg legendy Dionizos, w obawie zamachu na swoje życie, podsłuchiwał tu poddanych. Kolejna grota, głęboka – tu podobno nauczał św. Paweł. Znow aleja eukaliptusów,

cytrusów; zwraca uwagę ogromny stary figus (ma ok. 400lat), rozrośnięty (Fot. nr 6.), ma liany opuszczone w dół, którymi

czepie wodę. Następnie widzimy starożytną nekropolię – groby w formie grot. Całe Syrakuzy to starożytny zabytek. W 1693r. miasto zostało mocno zniszczone przez trzęsienie ziemi. W zachodniej części miasta sporo zabytków ocalało. Dziś barokowa katedra (p. wezw. św. Łucji) to przebudowana Świątynia Ateny. Widać wewnątrz obmurowane kolumny dawnej świątyni greckiej. Tak ze starożytnej świątyni greckiej powstała chrześcijańska.

Zaczyna padać deszcz, słychać głośnie grzmoty. Bliskie uderzenie pioruna spowodowało uruchomienie dzwonów, które biją mocno przez dłuższy czas, zanim zdołano je uciszyć chwilową przerwą w zasilaniu. Wchodzimy do katedry. Wyraźnie widać zamurowane przestrzenie między łukami i teraz w świątyni powstały 3 nawy. Stare kolumny mają ponad 2,5 tys. lat. Zachowała się absyda. W głównym ołtarzu postać św. Łucji patronki Sycylii. Po prawej stronie kaplica św. Agaty; przy wyjściu duża czara z mozaikami.

Pada deszcz, idziemy przez miasto. Wcześniej mijaliśmy fontannę na Pl. Archimedesesa. Teraz Rynek, Pałac Biskupa i jego ogrody, Pałac Senatu, Plac SPQCCO i hotel w którym mieszkał Jarosław Iwaszkiewicz i tu pisał „Panny z Wilka”. Port, wracamy przez bramę i do autokaru.

Ok. godz. 15-tej wyruszamy do NOTO, które leży ok. 10km od wybrzeża Morza Jońskiego. 11. stycznia 1693r. miasto zniknęło pod gruzami. Silne trzęsienie ziemi spowodowało takie zniszczenia, że zbudowano nowe miasto odległe 13km od gruzowiska. Obecnie NOTO jest uznawane za jedno z piękniejszych miast europejskich. Do miasta wchodzi się przez Bramę Królewską. Widzimy tu barokowe budowle wzniesione z kamienia w miodowym kolorze. Idziemy ul. Króla Emanuela II., budynki z balkonami i różnymi elementami dekoracyjnymi stanowiącymi podpory balkonów; pięknie zdobione okna. Mijamy kościół św. Franciszka, K.M.B. Niepokalanego Poczęcia, Klasztor św. Salwatora. Dalej Katedra św. Mikołaja (z długimi schodami), obok Pałac Biskupi, po lewej Ratusz (siedziba władz), kościół św. Karola Boromeusza (biskupa). Boczna ulica

z kolorową mozaiką ułożoną z piasku, jako piękny dywan. Po lewej Teatr Miejski, znów kościół. Najładniejszy kościół w NOTO, to kościół św. Dominika.

Ok. Godz. 18-tej wyruszamy do KATANII. Katania to drugie po Palermo miasto Sycylii.; leży u stóp ETNY. W 1669r. erupcja wulkanu zalała miasto lawą, popłynęła aż w głąb morza. W tym samym wieku wystąpiło też trzęsienie ziemi i Katania została poważnie zniszczona; w XX w. podczas II. Wojny Światowej miasto bombardowali alianci, wskutek których miasto też poważnie ucierpiało. Większość, dziś odbudowanych budowli Katanii, jest wykonana z czarnego wulkanicznego bazaltu i równie czarnej lawy. Główną ulicą miasta jest VIA ETNA.

Idziemy do Katedry p. wezw. św. Agaty – patronki Katanii i patronki Amazonek (w czasach prześladowań chrześcijan św. Agacie obcięto piersi). Katedra i miasto były niszczone przez trzęsienia ziemi w 1169r., i całkowicie zdewastowane w 1693r. i znów odbudowywane. W XVIII w. dobudowano wspaniałą fasadę Katedry, zaliczaną dziś do arcydzieł sztuki baroku na Sycylii. Wnętrze Katedry podzielone jest na nawę główną i dwie nawy boczne. W katedrze są grobowce królów oraz z mumifikowane ciało Kardynała Dusmet, złożone w szklanej gablocie. Nawy prawa i lewa z dużymi świętymi obrazami. W prawej absydzie jest kaplica św. Agaty z jej relikwią.

Idziemy dalej, mijamy okazałe budowle, urzędowe i prywatne. Symbolem miasta jest fontanna za słońcem z ciemnego kamienia wulkanicznego; na grzbiecie dźwiga egipski obelisk. Przechodzimy przez plac uniwersytecki, następnie mijamy Teatr Belliniego (otwarty w 1890r.).

Koniec zwiedzania, jest późny wieczór, odjazd do hotelu Assinos Palace w Gardini – Naxos (Gardini – Naxos to jedna z pierwszych osad greckich na Sycylii).

08.09. (wtorek) – Do zwiedzania: ETNA (po drodze gospodarstwo

pszczelarskie i przetwórstwa miodu), Wąwóz (kanion) ALCANTARA.

ETNA, to jeden z największych wulkanów świata, wciąż aktywny, wysokość 3343m. W 2013r. wpisano go na listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego UNESCO. Nazwa ETNA pochodzi od greckiego wyrażenia „pali się”. Wybuch Etny w 1669r. zniszczył Katanię.; w erupcji w 1653r. lava wydobywała się przez 3 m-ce, a stygła przez ok. 8 lat. Etna ma kilka kraterów niżej (ok. 2000m) wygasłe i górne (ponad 3000m) drzemiące i czynne.

Nim dojedziemy zatrzymujemy się w małym zakładzie, gdzie opisują nam zbiór miodu, plastry z których maszyna ściąga wosk. Miód zbiera się do pojemników; ten, który opada idzie do odpowiednio mniejszych pojemników. Są tu miody o różnych smakach. Oprócz miodów są tu wina i oliwa z oliwek.

Dojeżdżamy do kraterów niższych (wygasłych) Etny. Część grupy jedzie na górę kolejką; tam na zboczu stożka wulkanu ułożyli z kamieni logo „SEP WROCŁAW”. Kilka osób jedzie wyżej i z przewodnikiem udają się bliżej czynnego krateru (komina) wulkanu. Z ich opowiadań wynika, że są pod wrażeniem, że dotykali nawet ciepłej masy wulkanicznej.

My, niżej, udajemy się na spacer po mniejszym dawno wygasłym kraterze , potem spacer wokół kramów, kupujemy upominki i napój zwany „Ogień Etny”. Odpoczywamy przy kawie. Zaskoczona jestem roślinnością, która na tym czarnym żużlu; zbocza

wulkanu porasta zdumiewająca flora. Ok. godz. 14-t-j wyruszamy (autokarem) do wodospadu w kanionie „Gole Alcantara”. Tu kiedyś lava zalała rzekę Alcantarę. Po stężeniu lawy rzeka wyżłobiła szczelinę (dziś kanion). Mijamy akwedukt i w kanionie przy wodospadzie robimy zdjęcia, chociaż pada deszcz (Fot. nr 7.). Ok. godz. 17-tej wracamy do hotelu „Assinos Palace” w Gardini Naxos. Leje deszcz i leje bez przerwy. Kaskady wody na schodach, kałuże na ulicach. Jadąc kierowca szuka ulic przejezdnych – wreszcie dojechaliśmy do naszego hotelu.

09.09. (środa) – mamy jechać na zwiedzanie wielce uroczego (podobno) kurortu nadmorskiego TAORMINA. Ok. godz. 09³⁰ w strugach deszczu wsiadamy do autokaru. Jedziemy, ulewa, ulice zalane jak rzeki, ale jedziemy i słuchamy muzyki. Woda spływa z górzystych zboczy trasy, robi się korek – stoimy. Widzimy obok , na wjeździe do posesji samochód przywalony obsunięty murkiem. Nie można ruszyć do przodu ani do tyłu. Leje –autokar wygląda jak polewany z wiadra. P. Barbara (przewodnik) opowiada historię Taorminy, miasta położonego na wzgórzu 1380m n.p.m.

Dalej stoimy, poniżej na ulicy wielkie bajoro wody z błotem. Przestaje wreszcie padać i czekamy aż woda opadnie. Nadjeżdżają odpowiednie służby, widać sprzątanie na ulicach, w zalanych posesjach i sklepach. Po 3. godzinach postoju ruszamy, ale drogi do Taorminy zamknięte. Zmieniamy trasę i udajemy się w kierunku zakwaterowania w następnym hotelu, a po drodze wstępujemy do winiarni MADURO, działającej tu (północno-wschodnia Sycylia) od 1945r. Przedstawiciel firmy oprowadza nas po halach produkcyjnych, omawia proces produkcji win. Na kadziach widnieją tabliczki identyfikacyjne gatunków win. Wszystko tu zmechanizowane – rozlewanie do butelek, korkowanie, naklejanie etykiet., pakowanie w folię i do pojemników. Degustujemy różne wina, kupujemy niektóre i dalej

w drogę. Znow zaczyna padać, robi się już ciemno, kiepska widoczność. Przyjeżdżamy do hotelu La PLAYA w miejscowości PATTI-MESSINA.

10.09. (czwartek) – z rana pada, 09³⁰ wyruszamy autokarem do niezbyt odległego TINDARI. To ostatnia grecka kolonia założona w 396r. p.n.e. Wjeżdżamy dość wysoko, ale się rozpadało, więc siedzimy w autokarze. Ok. 10³⁰, podchodzimy wyżej i wchodzimy do sanktuarium CZARNEJ MADONNY. Trwa msza, po mszy oglądamy kościół. Nad ołtarzem głównym malowidło strony zewnętrznej kościoła. Po bokach, na ścianach, malowidła z życia M.B. i różnych świętych. Na zewnątrz robimy zdjęcia, w tym widocznego z góry krajobrazu okolicy, drobne zakupy pamiątek. Kilka osób idzie zobaczyć pozostałości fundamentów starych budowli i fragmenty oryginalnego muru greckiego. Są tu też pozostałości murów teatru greckiego z IV w. p.n.e. Znow pada deszcz, wracamy do autokaru i tu słuchamy koncertu w wykonaniu włoskich solistów. Ok. godz. 12¹⁵ powrót, do hotelu La PLAYA. Tu pięknie się wypogadza, czas wolny, korzystamy ze słońca i plaży (morze tuż przed naszymi bungalowami, w których kwaterujemy).

11.09. (piątek) – czeka nas rejs na Wyspy Liparyjskie – na LIPARI i na VULCANO (na Morzu Tyrreńskim).

Godz. 07⁴⁵ odjazd z Patti do portu w MILAZZO. Jest to port z którego odpływają statki i promy z turystami na Wyspy Liparijskie. Jest to archipelag wysp i wysepek pochodzenia wulkanicznego. Największą z nich i w pełni zamieszkałą jest wyspa LIPARI. Jedną z większych i częściowo zamieszkałą jest SALINA, znaczenie turystyczne (choć z niewielu mieszkańcami) ma VULCANO. Ponadto znana jest dobrze wyspa STROMBOLI będąca czynnym wulkanem.

MILAZZO związane jest z bitwą w 1860r., którą stoczył tu Garibaldi. Była to jedna z jego bitew, które doprowadziły do zjednoczenia Włoch.

Godz. 09⁰⁰ odpływamy statkiem M/N SWEET HARMONY f-my NAVISAL na wyspę LIPARI. W drodze obserwujemy wybrzeże MILAZZO, na górze zamek, widok na wyspę STROMBOLI, widać wyspę SALINA słynącą z produkcji win. 10³⁰ jesteśmy w porcie wyspy LIPARI – MARINA PORTA. Ci z nas, którzy zdecydowali się na objazd wyspy (większość), dochodzą do stanowiska autobusów i o 11-tej ruszamy w objazd dookoła wyspy (za 10 EU od osoby). Z góry widok na Lipari, jedziemy po krawędzi zabudowanego krateru. Przystajemy, robimy zdjęcia panoramy zwanej „Cztery Oczy”, widoki na morze, klify, bogatą roślinność. Dalej przejazd w głębi wyspy, ładne domy w zieleni. Ludność ma tu problem z wodą, której brak na wyspie i jest dowożona cysternami z kontynentu Włoch; wykorzystuje się powszechnie wodę deszczową. Uprawiają winorośle, kapary, produkują wina. Jest piękna pogoda. Jesteśmy 400m n.p.m., znów widok na wyspy. Na tarasie widokowym robimy zdjęcia, widok na 6 wysp, w tym na najbliższą SALINĘ (Fot. nr 8.). Jedziemy przez miasteczko „Gorąca Woda” – ok. 200 mieszkańców. Widzimy wyspę STROMBOLI i dym nad kraterem jej wulkanu. Przejeżdżamy wąskimi uliczkami, mijamy skałę w paski czarno-brązowe – to oksydian. Widać maszyny, które kopią pumeks (powstaje z popiołu wulkanicznego). Zbliżamy się do zatoki CANNETO. Z góry morze ma piękne lazururowe kolory – od jasno-niebieskiego po granatowy. Przez tunel wracamy do portu Lipari MARINA PORTA.

Godz.. 13²⁰ - rejs na wyspę VULKANO; wysokość (jej stożka wulkanicznego) 800m n.p.m., powierzchnia 21km, ok. 300 mieszkańców. Atrakcją są tu kąpiele siarkowo-błotne (śmierdzące siarkowodorem), w naturalnym basenie wulkanicznym. My idziemy na plażę z czarnym żużlem, potem sklepiki, lody.

O godz. 16⁰⁰ na statek i powrót na Sycylię. Z Milazzo ruszamy w

kierunku PALERMO. Jedziemy wzdłuż gór NEBRODI (to dziki park bez szlaków turystycznych). Obserwujemy z autokaru piękny zachód słońca. Mijamy miasteczko CEFALU z cytadelą na górze i inne oświetlone rzęsiście miasteczka. Docieramy dość późno (ok. 21-szej) do hotelu BELLEVUE po zachodniej stronie Palermo.

12.09. (sobota) – dzień wolny. Po śniadaniu spacer w stronę miasta i do portu. Po powrocie odpoczynek na basenie hotelowym, niektórzy wyjeżdżają gdzieś na odległe plaże (dość drogie – płatne za wejście i leżak).

13.09. (niedziela) – zwiedzanie: PALERMO i pobliskie MONREALE.

PALERMO jest stolicą Sycylii, leży nad zatoką (o tej samej nazwie) Morza Tyrreńskiego, otoczone masywem górskim o nazwie „ZŁOTA MUSZLA”. P. Barbara opowiada o tutejszej straży i o policjach – podatkowej, morskiej i innych opiekunach obywateli. Ok. godz. 09³⁰ spotykamy się z p. Ewą przewodnikiem po mieście. Z autokaru oglądamy port, bramę do miasta, pojazd ze statuą św. Rozalii (patronki Palermo) i miejsca dla orkiestry. Pojazd wykorzystywany jest 15 lipca każdego roku na festiwalu. Po naszej lewej stronie widzimy morze, a po brzegu piękne trawniki zieleni, też dla gości festiwalu. Mijamy ogród botaniczny o powierzchni 10hektarów (jeden z pierwszych w Europie), Dworzec kolejowy, Plac Juliusza Cezara. Tu wysiadamy z autokaru i udajemy się na ulicę z rozłożonymi starociami i dochodzimy do ulicy ze straganami owoców, ryb, słodczy itp., w tym czekolady z marihuaną, którą szybko nasze towarzystwo wykupuje. Przechodzimy ul. ROMA, mijamy dawne mury obronne, kościół św. Jana, Pałac Królewski, kamienice z siedzibą władz Sycylii. P. Ewa nazywa ich panami w białych kołnierzykach (wysoko wynagradzanych), akcentuje tutejszą biedę, braki funduszy na inwestycje i renowacje zabytków. Znow ulica ze

starociami, w pobliżu Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych. Na starówce każda kamienica, każdy kamień to zabytek. Dochodzimy do Teatru Wielkiego (z 1963r.). To trzeci teatr w Europie, po Paryskim i Wiedeńskim. Robimy zdjęcia, zwłaszcza schodów, tu nakręcono scenę do filmu „Ojciec Chrzestny”, w której ginie córka Maria.

Idziemy dalej wąską ulicą Magueda – wyłączoną z ruchu kołowego, budynki z fasadami barokowymi. Główny plac Starego Miasta, to plac czterech narożników (4 R0GI) – podobne do siebie gmachy z posągami i fontannami, Kościół Madonny z freskami Benedyktynów, Kościół Greko-Katolicki, klasztor i kościół św. Katarzyny. Plac Pretoria z XVI-wieczną fontanną otoczoną grupą nagich mitologicznych postaci. Protestowały przeciw nim siostry zakonne z klasztoru naprzeciw i stąd też nazwa „Plac Wstydu”. Po przeciwnej stronie Pałac Burmistrza – był tu papież Jan Paweł II.

Idziemy dalej w stronę katedry ulicą Emanuela do Placu Starego Palermo, posąg Karola V., Muzeum Sztuki Współczesnej (tu przemawiał Benito Mussolini), po prawej dawny Klasztor Jezuitów (obecnie biblioteka). Widok masywnej Katedry (pod wezw. Św. Rozalii – patronki Palermo) i jej okazałej dzwonnicy. W IV. w. była to bazylika wczesnochrześcijańska. Arabscy zdobywcy przekształcili ją na meczet, a zwycięscy Normanowie przywrócili kult chrześcijaństwa. Mieszają się tu różne style, ale dominuje gotyk kataloński. Wchodzimy do Katedry, objaśnia przewodnik Ewa. Na posadzce zegar słoneczny ze znakami zodiaku, Kaplica Św. Rozalii cała w srebrze, srebrna urna z relikwiami, przenoszona ulicami Palermo podczas procesji w dniu 15 lipca. Ołtarz główny – prezbiterium – dekoracja kopuły to Chrystus w anielskim otoczeniu. Wzdłuż Katedry nad kolumnami obrazy – malowidła z życia świętych. Tu, w Katedrze był Jan Paweł II., celebrował mszę. Ołtarz Madonny z Dzieciątkiem (1469r.), na kolumnach, po obu stronach, dwie kropielnice z jasnego marmuru, jedna wg projektu Michała Anioła. Po wyjściu z Katedry p. Ewa opowiada o tutejszym MUZEM

MARIONETEK wpisanego na listę UNESCO.

Godz. 12³⁰ jedziemy nad morze do MONREALE – miejsce kultu religijnego, położone na wzgórzu z widokiem na część nadmorską Palermo. Wrzesień jest tu miesiącem pielgrzymek do groty i relikwii Św. Rozalii (w miejscu gdzieś wysoko w górach). My jedziemy alejami, dużo kwitnących drzew, widać szczyty gór, a przy plaży odpoczywamy, w pobliżu plac z syrenką. Ruszamy do Katedry w MONREALE z XII w. – to wzorzec architektury romańskiej. Wewnątrz wyraźne wpływy różnych stylów i kultur, elementy arabskie, bizantyjskie (pionowe pasy), normańskie; wszystko zachwyca kolorystyką i bogactwem zdobień. Złocenia, mozaiki, marmury (szacuje się zużycie na to 270kg złota). Stropy wykonane z drewna w różne wzory geometryczne. Mozaiki w nawie środkowej przedstawiają sceny ze Starego Testamentu. W centralnej absydzie wyróżnia się 7-metrowa mozaika postaci Chrystusa Pantokratora, który ma prawą rękę podniesioną w geście błogosławieństwa, w lewej trzyma Biblię. Niżej postacie aniołów i archaniołów. Trudno opisać kolumny, malowidła: Adam i Ewa w raju, Arka Noego, Abraham i Izaak ...biblia w obrazach. W nawach bocznych mozaiki z Nowego Testamentu, sceny z życia św. Piotra i Pawła, organy z 1963r. o 10 tysiącach piszczałek. Zachwycają stiuki, złocenia, obramowania kolumn, przepych barw i kolorów, barwne marmury. Figura M.B. z pnia drzewa świętojańskiego.

Wychodzimy na wąskie uliczki z ustawionymi donicami pełnymi kwiatów, robimy z góry zdjęcia panoramy Palermo. Po drodze przewodnik zwraca nam uwagę na ciekawe drzewo z Brazylii „Korysja”, ma kolczasty pień w kształcie butelki, ładnie kwitnie.

Powrót do autokaru, mijamy Plac Wolności, chwila postoju przed stadionem, p. Barbara opowiada o zwyczajach tutejszych kibiców sportowych i powitaniach Nowego Roku (krótkie spotkania i powitania na ulicach i t.p.). Zadowoleni i nieco zmęczeni wracamy do hotelu.

Przejeżdżając z zachodu na wschód, czy z północy na południe Sycylii warto zapamiętać roślinność po bokach szos; różne kolory obwicie kwitnących oleandrów, czerwone hibiskusy, bugenville, zielone krzewy, akacje, eukaliptusy, granaty, opuncje obsypane owocami. Powierzchnie ziemi w dolinach i na zboczach pagórków obsadzone winnicami, oliwkami, drzewami cytrusowymi. Migdały kwitną tu w styczniu do marca. Są też przestrzenie zieleni niewykorzystane. Sycylia ma dobre drogi lokalne i autostrady, dużo tuneli i wiaduktów; sporo suchych rzek czekających na deszcz.

O posiłkach nie piszę bo nie poleciliśmy na kulinarną degustację, a nasze schabowe z kapustą pyszne w porównaniu z tym co nas karmili (chociaż nie ma

zbyt wielu powodów do narzekań). O Mafii Sycylijskiej napisał Kol. Andrzej Koźmiński z nadzwyczajną znajomością tematu. Nie byliśmy w sławnym sycylijskim kurorcie TAORMINA z powodu zamkniętych w ulewie dojazdów. Ostatni rzut oka na zachodzące w morzu słońce (Fot. nr 9.) z naszego hotelu, bo jutro o świcie wymarsz w drogę powrotną.

W tym streszczeniu starałam się zawrzeć wszystko, co moim zdaniem warte naszej uwagi, w innych szczegółach odsyłam do zdjęć, które każdy z nas sobie obficie klepał. Trochę zdarzeń z konieczności pominęłam.

Wycieczka bardzo udana, dziękuję Organizatorom i wszystkim Uczestnikom za miłą atmosferę i wspólny pobyt.

(-) Cecylia Synał

